

# Jak odróżnić presupozycję od implikatury?

Problem odróżnienia presupozycji od implikatury wciąż stanowi wyzwanie dla filozofów języka i lingwistów. Jednoznaczne rozwiązanie tego problemu jest tym trudniejsze, że w literaturze znajdujemy różne koncepcje presupozycji, a kategoria implikatur obejmuje dwie odmiany tego fenomenu, charakteryzujące się dokładnie przeciwstawnymi własnościami – implikatury konwencjonalne i konwersacyjne.

W pierwszej części artykułu zostanie zarysowana koncepcja presupozycji oraz teoria implikatur. Część drugą poświęcono koncepcji presupozycji w ujęciu Mandy Simons [2007], na podstawie której sformułowane będzie kryterium odróżniania tego fenomenu językowego od implikatur.

## 1. Koncepcja presupozycji i teoria implikatur

### 1.1. Czym jest presupozycja?

Próbując udzielić odpowiedzi na postawione powyżej pytanie, przyjmuję, że „presuponować dany sąd”, znaczy „brać go za pewnik, za coś ustalonego, jednocześnie nie dokonując jego asercji”. Dla przykładu, jeśli ktoś wypowie twierdząco zdanie:

- (1) „To Janek zjadł twoje ciastko”, oznajmiając (dokonując asercji), że to Janek zjadł czyjeś ciastko, jednocześnie presuponuje między innymi to, że ów Janek w ogóle istnieje. Podobnie, jeśli ktoś wypowie zdanie:
- (2) „Maria rzuciła palenie papierosów”, poza oznajmieniem faktu, że Maria rzuciła palenie papierosów, presuponuje, iż Maria istnieje, jak również to, że wcześniej paliła papierosy.

Istotną kwestią jest odróżnienie presupozycji od asercji sądu z jednej strony i od wynikania logicznego z drugiej. Zbiór logicznych konsekwencji zdania pokrywa się częściowo ze zbiorem jego presupozycji, jednak nie mogą one być identyczne, co najmniej z następujących dwóch powodów:

- Negacja zdania zachowuje presupozycję – zdanie: „Jan zdołał zatrzymać się w porę”, jak i jego negacja: „Jan nie zdołał zatrzymać się w porę” presuponują ten sam sąd: „Jan istnieje”. Relacja wynikania logicznego oczywiście takiej własności nie posiada. Zwróćmy na przykład uwagę na to, że konsekwencją logiczną zdania: „Jan zdołał zatrzymać się w porę” jest zdanie: „Jan zatrzymał się w porę”. Negacja: „Jan nie zdołał zatrzymać się w porę” oczywiście tego sądu za sobą nie pociąga.

- Presuponowane sądy mogą zostać odwołane bez konsekwencji w postaci sprzeczności czy anomalii, jak to się dzieje na przykład w przypadku wypowiedzenia zdania: „Król Francji nie jest łysy, przecież Francja nie ma króla”, gdzie presupozycją pierwszego zdania składowego jest: „król Francji istnieje”, ale drugie zdanie składowe *explicite* tę presupozycję odwołuje.

Z powyższych powodów zwolennicy teorii presupozycji uważają relację presuponowania za szczególny rodzaj relacji semantycznej, różnej od wynikania logicznego, która zostaje zachowana względem negacji przesłanki wynikania i której wynik może zostać anulowany, kontekstowo bądź *explicite*, bez popadania w sprzeczność.

Historycznie rzecz ujmując, można wyróżnić cztery najszerzej dyskutowane koncepcje presupozycji. Pierwsza z nich, określana mianem presupozycji logicznej, wywodzi się od G. Fregego. Druga koncepcja, oparta na teorii deskrypcji, pochodzi od B. Russella. Krytyka koncepcji Russella doprowadziła z kolei do powstania koncepcji presupozycji określanej niekiedy w literaturze mianem presupozycji ekspresywnej (*expressive presupposition*), której autorem był P.F. Strawson. W końcu czwarta koncepcja, obecnie najszerzej dyskutowana, to pragmatyczna koncepcja presupozycji pochodząca od R. Stalnakera. Trzy pierwsze koncepcje określa się w literaturze wspólnym mianem semantycznej koncepcji presupozycji, gdzie relacja presuponowania jest rozumiana w następujący sposób: zdanie<sup>1</sup> P presuponuje zdanie Q wtedy i tylko wtedy, gdy w każdych możliwych okolicznościach W, jeśli P jest prawdziwe lub fałszywe w W, to Q jest prawdziwe w W [Soames 1989].

Prawdziwość presupozycji jest zatem warunkiem posiadania przez zdanie wartości logicznej – musi ona być prawdziwa, aby zdanie było prawdziwe lub fałszywe. Abyśmy mogli sensownie powiedzieć, że Jan zjadł ciastko (lub go nie zjadł), musimy przyjąć, że Jan istnieje.

Uważa się ponadto, że presupozycje najczęściej są przywiązane do określonego typu wyrażeń czy konstrukcji językowych. Początkowo rozpatrywano przede wszystkim przypadki związane z wyrażeniami nazwowymi. Dzisiaj wyróżnia się dość liczny i zróżnicowany zbiór wyrażeń i konstrukcji językowych, objętych wspólną nazwą *wyzwalaczy presupozycji* (*presuppositional triggers*). Przytaczam listę tylko kilku z nich, bardziej wyczerpujące wyszczególnienie można znaleźć u Levinsona [1983]:

1) wyrażenia nazwowe:

„Jan widział/nie widział człowieka o dwu głowach”.

Presupozycje: Jan istnieje. Człowiek o dwu głowach istnieje.

2) czasowniki faktywne:

„Marta żałuje/nie żałuje, że poszła na przyjęcie”.

Presupozycje: Marta poszła na przyjęcie.

Inne przykłady czasowników faktywnych: *uświadomić sobie, wiedzieć, być zadowolonym, że, być smutnym z powodu tego, że;*

3) czasowniki implikujące:

„Janowi udało się/nie udało się otworzyć drzwi”.

Presupozycja: Jan próbował otworzyć drzwi.

Inne przykłady: *zapomniał, uniknął, przestał;*

<sup>1</sup> Strawson wskazywał, że nośnikiem presupozycji jest oznajmienie dokonane za pomocą zdania, a nie samo zdanie.

4) okoliczniki czasu:

„Frege dostrzegł problem presupozycji, *zanim* Strawson się urodził”.

Presupozycja: Strawson się urodził.

Inne przykłady: *po*, *podczas*, *gdy*;

5) nierzeczywiste okresy warunkowe:

„*Gdyby* Maria miała w zwyczaju wstawać o czasie, nie spóźniłaby się na poranny pociąg”.

Presupozycja: Maria nie ma zwyczaju wstawać o czasie.

Presupozycje w ujęciu klasycznym są własnościami zdań<sup>2</sup>. Niekiedy jednak za pomocą tego samego zdania w różnych kontekstach można dokonać asercji różnych sądów, które będą wyznaczały różne presupozycje<sup>3</sup>. Rozważmy następujący przykład, który Stalnaker [1974] podaje za Langendoenem:

(3) „Mój kuzyn nie jest już chłopcem”.

Za pomocą powyższego zdania w danym kontekście dokonujemy oznajmienia, że pewien kuzyn dorósł, presuponując, że jest on płci męskiej. Jednak w innym, trochę rzadziej spotykanym kontekście za pomocą tego samego zdania możemy oznajmiać, że pewien kuzyn zmienił płeć, presuponując, iż jest to osoba młoda.

Klasyczna teoria presupozycji nie uwzględnia oraz nie daje wyjaśnienia tego typu przypadków. Z tych powodów Robert Stalnaker w swojej pracy *Pragmatic presupposition* dokonuje przeformułowania klasycznej koncepcji presupozycji i podaje odmienny opis tego fenomenu. Stalnaker analizę semantyczną zastępuje analizą pragmatyczną, na gruncie której rozróżnienie na asercję i presupozycję jest przeprowadzone za pomocą kategorii opisujących sytuację, w jakiej dokonywane jest oznajmienie, czyli przekonań oraz intencji mówiącego i jego odbiorców; wprowadza nowe, pragmatyczne pojęcie presupozycji. Zbiór presupozycji, wedle tej koncepcji, to inaczej zbiór mniemań i założeń rozpoznanych i zaakceptowanych przez uczestników konwersacji. Konstytuują one wspólne informacyjne tło konwersacji. Najistotniejszą zmianą względem definicji klasycznej jest przesunięcie akcentu na uczestników rozmowy – to mówiący presuponuje dany sąd i to uczestnicy konwersacji przypisują sądowi wartość logiczną.

## 1.2. Teoria implikatur

Grice oddziela dosłowne znaczenie wypowiedzi od tego, co poprzez wypowiedzenie zdania zostało dodatkowo dane do zrozumienia, zasugerowane, czyli tego, co wykracza poza jego literalną treść. Teoria implikatur odnosi się właśnie do tego drugiego, nieliteralnego aspektu znaczenia. Kategoria implikatur sama w sobie jest niejednorodna – Grice wyróżnia implikatury konwencjonalne i konwersacyjne. Ponieważ sta-

<sup>2</sup> Niektóre fragmenty prac Fregego sugerują, że postrzega on presupozycję jako własność zdania, a inne, że widział je jako własność sądu bądź mówiącego. Presupozycję ekspresywną Strawsona można traktować jako koncepcję pośrednią – z jednej strony wiąże ona relację presuponowania z warunkami prawdziwości, z drugiej zaś członami tej relacji są oznajmienia dokonane za pomocą zdań.

<sup>3</sup> W koncepcji Strawsona to samo zdanie wyznaczało jednoznacznie swoje presupozycje, które w zależności od kontekstu były spełnione lub nie.

tus implikatury konwencjonalnej jest dyskusyjny [zob. Bach 1999, s. 327–366], ograniczam się do charakterystyki implikatur konwersacyjnych.

Implikatury konwersacyjne stanowią wzorcowy przykład implikacji pragmatycznych. Należą do kategorii znaczenia wypowiedzi wykraczającego poza konwencjonalne znaczenie użytych w nim wyrazów<sup>4</sup>. Rozważmy następujący przykład:

Anna: Urządzimy sobie dzisiaj piknik?

Piotr: Pada deszcz.

Pytanie zadane przez Annę jest pytaniem rozstrzygnięcia, na które powinna paść odpowiedź: *tak* lub *nie*. Odpowiedź Piotra rozumiana dosłownie jest *nie* na temat. Jeśli jednak założymy, że Piotr współpracuje z Anną i chce się z nią porozumieć w kwestii pikniku, to możemy zinterpretować jego słowa jako negatywną odpowiedź na postawione pytanie. Sugestią zawartą w takiej odpowiedzi będzie odmowa. Ta sugestia to implikatura konwersacyjna. Jest to rodzaj pragmatycznej implikacji. Jej treść wnioskujemy na podstawie wypowiedzianego zdania, kontekstu wypowiedzi oraz w oparciu o reguły racjonalnie prowadzonej konwersacji.

Grice przyjmuje, że konwersację należy traktować jako rodzaj racjonalnego działania; rządzi się ona określonymi prawami, za pomocą których są realizowane jej cele. Celem tak rozumianej konwersacji jest jak najefektywniejszy przepływ informacji, a jej nadrzędną zasadą – Zasada Współpracy, która nakazuje, by wkład każdego z uczestników konwersacji odpowiadał temu, co ze względu na jej cel jest na danym jej etapie wymagane. Zasada Współpracy rozpada się na kilka bardziej szczegółowych maksym:

**Maksyma jakości** *Nie wygłaszaj poglądów, o których fałszywości jesteś przekonany, ani nawet poglądów, dla których nie masz dostatecznego uzasadnienia.*

**Maksyma ilości** *Nie udzielaj ani więcej, ani mniej informacji, niż jest to konieczne na danym etapie rozmowy.*

**Maksyma istotności** *Nie wypowiadaj sądów irrelevantnych, nie dotyczących tematu konwersacji.*

**Maksyma sposobu** *Mów w sposób zrozumiały: unikaj niejasności i wieloznaczności, mów krótko i w sposób uporządkowany [za: Tokarz 1993, s. 220].*

Rozmówcy uczestniczący w racjonalnej konwersacji powinni zatem mówić prawdę – nie powinni wygłaszać sądów bezpodstawnych lub jawnie fałszywych, ponadto powinni mówić serio, jasno i na temat.

Zjawisko implikowania konwersacyjnego najczęściej polega na eksploatacji maksym, czyli – jak mówi Grice – na rażącym pogwałceniu którejs z nich przy jednoczesnym założeniu, że nasz rozmówca mimo to przestrzega Zasady Współpracy<sup>5</sup>. Wtedy, choć zasada ta może wydawać się złamana na poziomie tego, co powiedziane, obowią-

<sup>4</sup> Grice, oprócz implikatury konwersacyjnej, wyróżnia kategorię implikatur niekonwencjonalnych i niekonwersacyjnych. Do tej kategorii można zaliczyć znaczenie sugerowane poprzez intonację wypowiedzi czy mowę ciała.

<sup>5</sup> Czasem założenie, że dana maksyma jest przestrzegana, stanowi źródło implikatury, tak jak w przypadku implikatury ilości nakazującej udzielać ani mniej, ani więcej informacji – wypowiedzi zdanie: „Jan ma troje dzieci”, implikujemy konwersacyjnie, że Jan ma dokładnie troje dzieci, nie mniej, nie więcej.

zuje ona na poziomie tego, co dane do zrozumienia. Osoba, która mówi, że  $p$ , implikuje konwersacyjnie, że  $q$ , wtedy gdy: (1) możemy przyjąć, że przestrzega maksym konwersacyjnych, a przynajmniej zasady współpracy; (2) przypuszczenie, iż uważa ona, że  $q$ , jest niezbędne, jeśli to, że mówi  $p$ , ma być niesprzeczne z (1); (3) osoba ta wie (i zakłada, że odbiorca jej wypowiedzi wie, że ona wie), że odbiorca potrafi sobie uświadomić, iż przypuszczenie, o którym mowa w (2), jest niezbędne. Innymi słowy, nasz rozmówca wygłasza jakieś zdanie  $p$ , które nie pasuje do okoliczności, ponieważ rażąco narusza którąś z maksym; nie mamy jednak powodów, by przypuszczać, by chciał on zerwać z nami nic porozumienia; musimy zatem zinterpretować jego zdanie tak, że uznajemy, że mówiąc  $p$ , chciał nam dać do zrozumienia  $q$ . Zastosujmy tę procedurę do przytoczonego przykładu: (1) treść zawarta w wypowiedzeniu Piotra nie odpowiada wprost na zadane pytanie; (2) zakładamy, że Piotr ma zamiar udzielić odpowiedzi na temat; (3) przypuszczalnie Piotr zakłada, że nie urządza się pikniku, kiedy pada deszcz; (4) w takim przypadku odpowiedź Piotra implikowałaby, że nie urządzimy pikniku.

## 2. Koncepcja presupozycji w ujęciu Mandy Simons

Pojęcie presupozycji zaproponowane przez Simons nawiązuje do pojęcia presupozycji pragmatycznej Stalnaker, które stanowiło impuls do badań nad konwersacyjnym pochodzeniem tego fenomenu. Jak wiemy, wedle jednego ze stanowisk w kwestii pochodzenia presupozycji, powstają one na mocy konwencjonalnego znaczenia pewnych wyrażen. Jak jednak pokazywał Stalnaker, przynajmniej niektóre z presupozycji mają źródło konwersacyjne, to znaczy są uzależnione od kontekstu wypowiedzenia oraz powstają na podstawie założenia, że mówiący przestrzega zasady współpracy rządzącej racjonalną wymianą informacji. Simons podaje następujący przykład presupozycji o pochodzeniu konwersacyjnym:

(1) „Dobrze, jest 15.00!”

Presupozycją tego zdania wypowiedzianego na sali wykładowej przez osobę prowadzącą zajęcia jest sąd, że „15.00 to godzina rozpoczęcia wykładu”. Nawet jeśli ktoś znajdujący się na sali nie wie, że o 15.00 zaczynają się zajęcia, może wywnioskować to na podstawie kontekstu. Tego typu presupozycje zostają zachowane względem negacji – zdanie: „Jeszcze nie ma 15.00” wypowiedziane w odpowiedzi na pytanie: „Może już zaczniemy?”, również presuponuje, że godziną rozpoczęcia wykładu jest 15.00. Jest to przypadek presupozycji, której źródło stanowi wypowiedzenie zdania w określonym kontekście konwersacyjnym. Autorka, uwzględniając możliwości konwencjonalnego generowania presupozycji, przyjmuje, że zbiór presupozycji jest niejednorodny – po jednej stronie skali umieszcza przypadki presupozycji powstających na mocy konwencjonalnego znaczenia wyrażen, takich jak: *nawet, też, znowu*, po stronie przeciwległej natomiast znajdują się przypadki presupozycji konwersacyjnych, takich jak ta rozważana w przykładzie (1).

Simons zakłada, że uczestnicy konwersacji kierują się zasadą współpracy, przy czym rozumie ją w najszerszym z możliwych sensów: współpracować to inaczej robić wszystko co niezbędne, by konwersacja została zwieńczona sukcesem. Podkreśla przy

tym rolę, jaką spełnia interpretujący wypowiedź: podczas gdy mówiący ma za zadanie przekazywać informacje, stosując się do zasady współpracy, to zadaniem słuchającego jest zgodnie z zasadą współpracy interpretować, czyli znaleźć taką interpretację wypowiedzenia, która pozwala na uznanie, że mówiący współpracuje – Simons nazywa to nadawaniem sensu wypowiedzeniu („*making sense*” of an utterance)<sup>6</sup>.

Z powyższego opisu wynika, że problem odróżnienia presupozycji od implikatury można sprowadzić do dwóch następujących zagadnień:

- 1) zagadnienie niejednorodnego pochodzenia presupozycji – niektóre są generowane konwencjonalnie, inne konwersacyjnie;
- 2) problem zatarcia granicy między presupozycją konwersacyjną a implikaturą.

Kluczowym dla sformułowania kryterium odróżnienia presupozycji od implikatury wydaje się podkreślany przez Simons fakt, że nadawanie sensu wypowiedzeniu angażuje nie tylko odczytywanie komunikacyjnych intencji mówiącego (jak w przypadku oznajmień i implikatur), ale czasem wymaga również wyciągania wniosków odnośnie do stanu wiedzy (*epistemic state*) mówiącego, na przykład wtedy, gdy odbiorca musi przypisać mówiącemu pewne założenia, bez których nie mógłby nadać wypowiedzeniu interpretacji kooperatywnej. W przypadku rozważanego już przykładu:

Anna: Urządzimy sobie dzisiaj piknik?

Piotr: Pada deszcz.

implikatura może zostać rozszyfrowana tylko wtedy, gdy Anna przeprowadzi dodatkowe wnioskowanie, niezbędne do zrozumienia intencji Piotra – musi rozpoznać, iż zakłada on, że jest pewien związek między piknikiem i deszczem, zwłaszcza że nie urządza się pikniku, kiedy pada deszcz. Zwykle w takiej sytuacji intencją mówiącego nie jest zakomunikowanie treści założenia, czyli tutaj danie do zrozumienia, że nie urządza się pikniku podczas deszczu, tylko udzielenie negatywnej odpowiedzi na zadane pytanie. Z tego powodu Grice nie nazwałby tego założenia implikaturą<sup>7</sup>, choć proces wnioskowania, który pozwala je zidentyfikować, czyni użytek z tej samej aparatury, która funkcjonuje w przypadku implikatur. Jak zobaczymy, intencja mówiącego dotycząca zakomunikowania pewnej treści będzie stanowić kryterium odróżnienia oznajmienia i implikatury od presupozycji.

Simons, aby zbadać, czy rozważane przez nią założenia można zaklasyfikować jako przypadki presupozycji, sprawdza, czy dzielają one grupę uznawanych za charakterystyczne dla presupozycji własności, do których zalicza się:

- niekontrowersyjność – jeśli treść niesiona przez presupozycję jest kontrowersyjna, czyli nie jest akceptowana przez słuchacza, to dana presupozycja zostaje anulowana;
- fakt, że presupozycje są brane za pewnik przez mówiącego;
- fakt, że presupozycje zwykle wnoszą treść, która nie stanowi głównego przedmiotu konwersacji<sup>8</sup>;

<sup>6</sup> Obserwujemy tu znowu pewne przesunięcie akcentu – Stalnaker akcentował rolę mówiącego jako podmiotu odpowiedzialnego za presupozycje względem roli, jaką w tej kwestii spełniało zdanie, w rozwiązaniu Simons szczególną rolę spełnia również adresat wypowiedzi.

<sup>7</sup> Zgodnie z koncepcją Grice’a koniecznym warunkiem przekazania każdej informacji jest intencja mówiącego.

<sup>8</sup> Cechę tę określa się angielskim przymiotnikiem *backgrounded*.

- fakt, że presupozycje są zachowane względem negacji, operatorów modalnych, formy pytającej oraz formy warunkowej zdania<sup>9</sup>.

Zgodnie z analizą autorki, niewypowiedziane założenia, podobnie jak presupozycje, muszą zostać zaakceptowane jako niekontrowersyjne, w przeciwnym razie zostaną unieważnione – w podanym przykładzie albo założenie, że nie urządza się pikniku podczas deszczu zostanie zaakceptowane przez rozmówców, albo możemy spodziewać się odpowiedzi, która unieważni założenie, na przykład: „Przecież podczas deszczu również można urządzić piknik”. Odpowiedź taka unieważnia założenie, ale nie treść asercji („Pada deszcz”). Spełnia ona ponadto funkcję przesłanki, na podstawie której odbiorca wnioskuje o treści implikatury – można powiedzieć, że brane jest tym samym za pewnik. Założenie to nie stanowi również głównego przedmiotu konwersacji – intencją wypowiadającego zdanie: „Pada deszcz” nie jest zakomunikowanie założenia: „Nie urządza się pikniku, kiedy pada deszcz”, lecz udzielenie negatywnej odpowiedzi na zadane pytanie<sup>10</sup>.

Niewypowiedziane założenia, wreszcie, przejawiają charakterystyczne dla presupozycji zachowanie ujawniające się podczas przenoszenia – są zachowane względem określonej grupy przekształceń (*S-family*). Rozważmy stosowne przykłady:

Anna: Urządzimy sobie dzisiaj piknik?

(a) Piotr: Nie pada deszcz.

Implikatura w tym przykładzie będzie inna – Piotr implikuje, że nic nie stoi na przeszkodzie, żeby wybrać się na piknik. Jednak aby odczytać tę implikaturę, Anna wciąż musi rozpoznawać założenie: „Nie urządzamy pikniku, kiedy pada deszcz”. Podobną sytuację obserwujemy w następujących przypadkach:

(b) Może padać deszcz.

(c) Pada deszcz?

(d) Jeśli pada deszcz, to wybierzmy się do kawiarni.

W każdym z przykładów Anna musi rozpoznać rozważane założenie, by zrozumieć, w jaki sposób wygłoszone przez Piotra zdanie stanowi odpowiedź na jej pytanie. Rozpoznanie powyższych własności pozwala Simons uznać, że niewypowiedziane założenia są klasycznymi przypadkami presupozycji.

Na podstawie rozważanego przykładu można wyciągnąć następujący wniosek: niewypowiedziane założenie jest sądem, którego akceptację słuchający musi przypisać mówiącemu, by nadać wypowiedzi sens. W związku z tym Simons proponuje następującą definicję presupozycji:

<sup>9</sup> Są to cztery klasyczne przekształcenia, którym poddaje się zdanie, za pomocą których rozpoznaje się jego presupozycje. Taką grupę przekształceń zdania *S* Chierchia i McConnell-Ginet nazywają *S-family*.

<sup>10</sup> Simons zauważa jednak, że w niektórych przypadkach założenia/presupozycje mogą wnosić treść, która wedle intencji mówiącego stanowi główny przedmiot konwersacji. Rozważmy następujący przykład:

(Tomasz do Jana prowadzącego samochód)

Tomasz: Może byś przyspieszył, jesteśmy spóźnieni!

Jan: Może chciałbyś to wytłumaczyć jadącemu za nami policjantowi?

Założenie odpowiedzi Jana – informacja, że za rozmówcami jedzie policjant – stanowi główną informację, którą Jan chce przekazać (implikaturą w tym przykładzie jest przecząca odpowiedź na pytanie).

(def)  $p$  jest presupozycją wypowiedzenia  $W$  wtedy i tylko wtedy, gdy:

(i) w celu nadania sensu  $W$  interpretujący musi przypisać mówiącemu akceptację  $p$ ;

(ii) powodem (i) jest to, że mówiący nie zademonstrował wprost intencji zakomunikowania  $p$ <sup>11</sup>.

Drugi warunek definicyjny daje podstawę do odróżnienia presupozycji od asercji i implikatury – w przypadku presupozycji, a w odróżnieniu od oznajmienia i implikatury, mówiący nie okazuje intencji zakomunikowania jej treści. Podczas oznajmienia adresat wypowiedzi rozpoznaje, że intencją mówiącego jest oznajmić  $p$  i na tej podstawie przypisuje mówiącemu akceptację  $p$ . Podobnie w przypadku implikatur – adresat rozszyfrowuje, że mówiący chciał zaimplikować  $p$  i stąd wnioskuje, że mówiący  $p$  akceptuje. Natomiast w przypadku presupozycji adresat rozpoznaje intencję mówiącego, by oznajmić lub zaimplikować  $q$ , a to prowadzi go do przypisania mówiącemu obok akceptacji  $q$  również akceptację presupozycji  $p$ . To odbiorca wypowiedzi rozpoznaje daną presupozycję i przypisuje jej uznanie nadawcy – przyjmuje, że mówiący akceptuje  $p$  bez konieczności przypisania mu intencji zakomunikowania  $p$ . Jak zauważa Simons, mówiący zwykle nie mają intencji zakomunikować treści presupozycji, nawet jeśli wiedzą, że ta treść będzie informatywna dla odbiorcy. Rozważmy przykład: „Nie mogę przyjść na spotkanie, ponieważ muszę pojechać z moim kotem do weterynarza”.

Wypowiedź ta presuponuje, że mówiący jest właścicielem kota, jednak intencją mówiącego jest poinformowanie swego rozmówcy o powodzie nieobecności – zaprowadzeniu kota do weterynarza, a nie o samym posiadaniu kota<sup>12</sup>.

### 3. Podsumowanie

Zaletą koncepcji presupozycji zaproponowanej przez Simons jest uwzględnienie różnic w kwestii ich pochodzenia. Co więcej, daje ona uniwersalne kryterium odróżnienia presupozycji od implikatur – jest nim funkcja, którą pełnią one w wypowiedzeniu. Pozwala to na odróżnienie nadrzędnych kategorii presupozycji oraz implikatury, mimo odmiennego pochodzenia ich poszczególnych odmian. Presupozycje pełnią funkcję osadzania danego wypowiedzenia w kontekście, budują pewne otoczenie dla treści przekazywanej za pomocą asercji bądź implikatury. Stąd informacja, którą wnoszą, najczęściej nie stanowi głównego tematu wypowiedzi. Implikatury należy traktować tak jak oznajmienia – ich funkcją zwykle jest zakomunikowanie treści stanowiącej główny przedmiot wypowiedzi, z tą różnicą, że domagają się uprzedniego rozszyfrowania.

<sup>11</sup>  $p$  is a presupposition of an utterance  $U$  iff (i) the interpreter must take the speaker to accept  $p$  in order to make sense of  $U$  and (ii) the reason for (i) is not merely that the speaker has demonstrated a communicative intention with respect to  $p$  [Simons 2007, s. 11].

<sup>12</sup> Definicja ta stosuje się również do tych przypadków, kiedy treść presupozycji jest głównym przedmiotem wypowiedzi. Simons odróżnia rozpoznanie presupozycji od uznania jej za główny przedmiot wypowiedzenia – w przypadku Jana i Tomasza jadących samochodem Tomasz najpierw rozpoznaje presupozycję, że jedzie za nimi policjant, a dopiero w dalszej kolejności, uznając, że nie może potraktować odpowiedzi Jana serio, dostrzega, że stanowi ona właśnie tę treść, jaką Jan chciał przekazać. Przypisanie Janowi akceptacji presupozycjonowanego sądu nie jest zatem wynikiem rozpoznania tego, że Jan miał intencję zakomunikować treść w nim zawartą.



## BIBLIOGRAFIA

- Bach K. (1999). *The myth of conventional implicature*. „Linguistics and Philosophy” 22, s. 327–366.
- Grice H.P. (1989). *Studies in the way of words*. Cambridge, Mass.: Harvard University Press.
- Levinson S. (1983). *Pragmatics*. Cambridge. UK: Cambridge University Press.
- Simons M. (2006). *Foundational Issues in Presupposition*. „Philosophy Compass” 1 (4), s. 357–372.
- Simons M. (2007). *Presupposition and Cooperation*. Pittsburgh, Carnegie Mellon University. [dostęp: 12-03-2009] Dostępne w Internecie: <<http://www.hss.cmu.edu/philosophy/simons/presupposition%20and%20cooperation.non-anonymous.pdf>>
- Stalnaker R.C. (1974). *Pragmatic presuppositions* [w:] M. Munitz, D. Unger (red.), *Semantics and Philosophy* (s. 197–219). New York: New York University Press.
- Strawson P. F. (1950). *On referring*. „Mind” 59, s. 320–344.
- Tokarz M. (1993). *Elementy pragmatyki logicznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.